

także o miejsce utworu w całej jego twórczości. Piszą o tym Günther Patzig (*Kants Schrift „Zum ewigen Frieden“*), Reinhard Brandt (*Historisch-kritische Beobachtungen zu Kants Friedensschrift*) i amerykański badacz niemieckiej filozofii XVIII i XIX wieku Allen W. Wood (*Kants Entwurf für einen ewigen Frieden*).

W drugim dziale (*Methodische Grundlagen*) traktuje się o metodzie utworu Kanta, w szczególności o aktualności jego filozoficznych założeń. Pojawia się np. pytanie o to, czy kategoria moralnego obowiązku może być sensowną bazą dla racjonalnego prognozowania. Spójność koncepcji Kanta jest sprawdzana w powiązaniu z jego nauką o doświadczaniu, na tle jego wywodów etycznych, a także w związku z jego nauką prawa. Szereg interesujących uwag dotyczy zdefiniowania dystynkcji, dzielących twórcę Kanta od systemów utopijnych. Autorami tych uwag są Karl-Otto Apel (*Kants „Philosophischer Entwurf: Zum ewigen Frieden“ als geschichtsphilosophische Quasi-Prognose aus moralischer Pflicht. Versuch einer kritisch-methodischen Rekonstruktion der Kantschen Verantwortungsethik*), Wolfgang Rud (*Die Rolle transzendentaler Prinzipien in Moral und Politik*) oraz Roland Wittmann (*Kants Friedensentwurf – Antizipation oder Utopie?*).

Trzeci dział (*Politisch-moralische Aspekte*) poświęcono filozofii stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem pytania o podstawowe wartości, jakim musi odpowiadać trwały międzynarodowy ład pokojowy. To w związku z tym podniesiono trudny problem stosunku, jaki istnieje między etyką i moralnością z jednej strony a polityką z drugiej. Postawiono też ważne pytanie o znaczenie, jakie ma lub może mieć sprawiedliwość jako wartość nadrzędna w procesie kształtowania się pokoju. Przenikliwej analizie poddano doniosły w myśli Kanta związek pomiędzy wewnętrznym ustrojem państwa a zewnętrznym pokojem, także w kontekście współczesnych sporów o istotę demokracji jako formy rządu. Piszą tu: Otfried Hufte (*Eine Weltrepublik als Minimalstaat. Zur Theorie internationaler politischer Gerechtigkeit*), Wolfgang Kersting (*Weltfriedensordnung und globale Verteilungsgerechtigkeit. Kants Konzeption eines vollständigen Rechtsfriedens und die gegenwärtige politische Philosophie der internationalen Beziehungen*), Peter Koller (*Frieden und Gerechtigkeit in einer geteilten Welt*), Julin Nida-Rümelin (*Ewiger Friede zwischen Moralismus und Hobbesianismus*) i Ulrich Steinvorth (*Soll es mehrere Staaten geben?*).

Dział IV (*Ewiger Friede und Völkerrecht*) traktuje o prawnomiędzynarodowych aspektach idei trwałego pokoju. Poddano w nim badaniu m.in. znaczenie suwerenności narodu dla bezpieczeństwa pokoju oraz rolę myśli Kanta w obecnej nauce prawa narodów. Podkreślono aktualność idei międzynarodowego prawa karnego: Kant wychodził od przekonania o złej naturze człowieka. Narzuca się pytanie czy prawo ma tu wdzięczną rolę do odegrania? Zastanawiają się nad tym Knut Ipsen (*Ius gentium – ius pacis? Zur Antizipation grundlegender Völkerrechtsstrukturen der Friedenssicherung in Kants Traktat „Zum ewigen Frieden“*) i Reinhard Merkel (*„Lauter leidige Troster“*. *Kants Friedensschrift und die Idee eines Völkerstraengerichtshofs*).

Dla historyka myśli prawniczej i ustrojowej książka wydana przez Merkeia i Wittmanna jest publikacją interesującą i ważną.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

K. Farrington, *Historia kar i tortur*, Warszawa 1997, ss. 192.

Temat pracy był przedmiotem badań zarówno ze strony historyków prawa, jak i historyków ogólnych, filozofów czy polityków od bardzo dawna. Ostatnio przeżywa on renesans swej popularności. Dyskusja współczesnych badaczy nad nim była i jest wielopłaszczyznowa. Jedni dyskutują

nad teorią, drudzy nad praktyką, inni wreszcie opracowują zagadnienia szczegółowe dotyczące konkretnych kwestii z zakresu historii prawa karnego materialnego i procesowego. W literaturze istnieje różnorodność ujęć tej tematyki, która jako całość wydaje się być w ogóle nie do opracowania.

Dobrze się ostatnio dzieje, że dla wzbogacenia naszej wiedzy prawnohistorycznej sięga się również do archeologii prawnej. Dziedziny wprowadziła mało, jak dotychczas, eksponowanej, lecz także poszerzającej badania nad historią prawa. Różnorodność zabytków archeologicznych zmusza jednak do ich selekcji i uporządkowania. W tym względzie przyjmowane są liczne kryteria systematyzacyjne, częstokroć dyskusyjne. Autorka opracowała temat historii kar i tortur w formie prezentacji albumowej, przedstawiającej narzędzia wykonywania kar i tortur. Obok nich zamieszczony został stosowany komentarz. Treść rycin, fotografii, jak i słów miały zainteresować raczej nie historyka prawa, lecz codziennego czytelnika, wzbudzając w nim zgrozę i trwogę. Powstaje pytanie: czy i jak Autorce udało się osiągnąć zamierzony popularyzatorski cel z wiedzą historycznoprawną? Aby na nie odpowiedzieć trzeba sięgnąć do kwestii i spraw tak rozmaitych z zakresu ogólnej historii prawa, że nieraz trudno je objąć właściwym komentarzem.

Na wstępie należy zauważyć, że treść pracy ma zasadniczo przełożenie jedynie na wymiar sprawiedliwości w Anglii (później W. Brytanii). Dla XIX i XX w. znajdujemy też pewne informacje z obszaru USA. O innych państwach, zwłaszcza europejskich, głównie o Niemczech i Francji, wzmiankuje się jedynie wrywkowo albo też wcale. Stąd też zarzut, że nazbyt ogólny tytuł pracy nie pokrywa się prawie wcale z kryterium terytorialnym.

W sensie chronologicznym album obejmuje czasy od prehistorycznych, aż po współczesne. Kryterium to jest przyjmowane zresztą dość dowolnie, co powoduje pewien chaos. W zasadzie za początkowe można uznać czasy średniowiecza, gdyż wzmianki z okresów wcześniejszych występują na zasadzie przypadkowości. Stwierdzić możemy, że Autorka zapewne nie chciała, a może nawet nie mogła, przy takim ujęciu tematu, uznać chronologii za zadanie możliwe do zrealizowania. Starła się natomiast trzymać cezurę czasowej przy omawianiu poszczególnych rodzajów kar, co się jej z reguły udawało.

Jak zawsze, gdy się pisze i ilustruje prace obejmujące tak duży zakres merytoryczny z dziedziny prawa karnego warto też się zastanowić nad kryterium najważniejszym – przedmiotowym. Stwierdzenia Autorki zawarte we wstępie niczego w tym zakresie nie wyjaśniają i nie uzasadniają, stanowiąc jedynie niezwykle krótki kurs historii wymierzania kar, a wprowadzone uproszczenia powodują, że niektóre ze zdań brzmią nawet błędnie.

Dyskusyjny jest zarówno układ poszczególnych partii pracy, jak i ich zawartość merytoryczna. Dla zilustrowania tego najlepiej będzie przedstawić najpierw tytuły poszczególnych rozdziałów: Bezlitosne karanie, średniowieczna sprawiedliwość, inkwizycja, Czarownice, Banicja, Więzienia, Kary cielesne i Kara śmierci. Jak z tego widać cztery pierwsze zawierają materiał z zakresu prawa procesowego, zaś cztery ostatnie omawiają sposoby wykonania kar.

Pierwszy rozdział można by całkowicie pominąć i to z pożytkiem dla pracy. Generalnie mówi się w nim o składaniu ofiar z ludzi, podkreślając sakralny wymiar kary. Przedstawia się też tutaj wrywkowo przykłady ze starożytności, przede wszystkim dotyczące prześladowania chrześcijan w starożytnym Rzymie i karania niewolników, w tym ostatnim przypadku, wszakże już na przestrzeni dziejów, aż do XVIII w. Na kilku stronach roi się tutaj od błędów tak oczywistych, że trudno z nimi nawet polemizować. Przytoczę chociażby zdanie: „Hebrajczycy, a następnie Rzymianie i Grecy zmienili z czasem status niewolnika, czyniąc z niego osobę zamiast rzeczy. Odtąd każdy, kto zabił niewolnika, karany był śmiercią”. Pozostawiam je bez komentarza. I jeszcze jedno: „Spośród narodów europejskich najczęściej popadali w niewolę Słowianie, których wywożono do Rosji, Niemiec i innych krajów kontynentu”.

W rozdziale drugim (Średniowieczna sprawiedliwość) opisano rzeczy rozmaite, mieszając środki dowodowe ze sposobami wykonania kar. Najpierw bowiem przedstawia się ordalia, a następnie w kolejności: piętnowanie, mutylację, tortury i inne sposoby wykonania kary (spalenie, łamanie kołem, uduszenie itp.). Z ordaliów omówiono jedynie próby: wody, ognia (rozpalonego żelaza) i pojedyny, opuszczając kilka innych, które warto też było zaprezentować, np. próby losowania, marów, krzyża, komunii, kęsa poświęconej żywności itp., załączając stosowne do tego

ilustracje. Spore wątpliwości budzą w tym rozdziale również dwa fragmenty poświęcone torturom. W jednym omawia się na 2 stronach izby tortur, zaś w drugim zaledwie na 3 stronach narzędzia tortur i sposoby ich przeprowadzania. Wątpliwości moje budzi zwłaszcza fakt, iż problem tortur został zaanonсовany w tytule albumu. Tymczasem w jego treści znalazł on zaledwie niewielkie odzwierciedlenie (3%). Uważam to za nadużycie ze strony Autorki, mające na celu uwypuklenie atrakcyjności zagadnienia, a tym samym przyciągnięcie Czytelników. Ponadto Autorka oparła się tutaj na źródłach angielskich, a przecież jak sama pisze „tortury nigdy nie były tam zalegalizowane”. Należało sięgnąć do źródeł archeologiczno-prawnych z innych krajów europejskich, np. Hiszpanii, Włoch czy Niemiec. Można tam napotkać arcyciekawe materiały, z których część udało mi się wyeksponować w mojej pracy „Narzędzia tortur, sądów bożych i prób czarownic” (Koszalin 1997). Obok braku opisu narzędzi tortur i sposobów ich wykonywania, co uważam za mankament podstawowy, należy skorygować też niektóre informacje Autorki, np. w Prusach nie zakazano stosować tortur w 1742 r., lecz Fryderyk Wielki ograniczył je w 1740 r., a zniósł całkowicie dopiero w 1754 r., również we Francji tortur nie zniesiono w 1792 r., lecz dekretem Konstytuanty z 1789 r. Kończąc uwagi o tym rozdziale pragnę zaznaczyć, że nie odnotowałem w nim żadnej informacji ani o procesie inkwizycyjnym, ani też o ustawie cesarza Karola V tzw. Carolinie (1532). Jedynim opracowanym rodzajem tortur jest bowiem tutaj charakterystyczna dla Anglii tortura kamieni, zwana też *peine forte et dure*, nie występująca na kontynencie.

W przeciwieństwie do poprzednich dobrze opracowany i udokumentowany rycinami jest rozdział trzeci traktujący głównie o inkwizycji kościelnej. Podobnie jest z następną partią mówiącą o czarownicach i próbach służących do ich wykrywania, chociaż nie wymienia się m.in. próby wagi i ognia. Z drobnych błędów należy tutaj wskazać przytoczenie właściwego opisu przeprowadzenia próby pławienia przez związanie czarownicy w „koziol”, gdy tymczasem zamieszczona rycina dotyczy wykonania kary śmierci przez utopienie czarownicy zamkniętej w worku wraz z zwierzęciem uznany za „nieczyste”.

Kolejne rozdziały dotyczą poszczególnych rodzajów wykonania kar. Jest w tym pewna niekonsekwencja, gdyż już wcześniej opisano pod innymi tytułami kilka z nich, np. kary mutilacyjne czy hańbiące, a nawet niektóre sposoby wykonania kary śmierci. Układ stosowanych rozdziałów budzi przy tym wątpliwości i chyba nie do końca jest przemyślany. Najpierw opisano bowiem karę banicji, później karę pozbawienia wolności, następnie kary cielesne, wreszcie na końcu sposoby wykonania kary śmierci. Wydaje się, że konstrukcja powinna być akurat odwrotna.

Najlepiej opracowana i udokumentowana została przy tym partia poświęcona sposobom wykonania kary śmierci. Jest ona ciekawa, błyskotliwie napisana, zawiera szereg przykładów wziętych z praktyki sądowej, a niekiedy i z polityki. Najlepiej dla pracy byłoby więc gdyby została ona wyłącznie poświęcona narzędziom i sposobom wykonania kary śmierci. Jej wartość byłaby wtedy niewspółmiernie większa. Sam ten rozdział obejmuje zresztą aż 1/3 całości pracy. Jego dalsze rozbudowanie merytoryczne i zilustrowanie stworzyłoby jednorodność tematyczną, dobrze służąc książce, przez co stałaby się ona cenniejsza.

Niewątpliwie ciekawy jest też rozdział poświęcony karze pozbawienia wolności, który budzi spore zainteresowanie i wnosi wiele nowych teorii. Z kolei najsłabszą częścią jest partia poświęcona karze banicji, a w zasadzie deportacji, gdyż o niej w niej mowa. Całkowitym nieporozumieniem jest tutaj zwłaszcza opisywanie spotkań zesłańców z Aborygenami w Australii. wędrówki Cyganów, transporty niewolników z Afryki do Ameryki itp.

Reasumując należy zauważyć, że treść i załączone komentarze nie stanowią mocnej strony recenzowanego wydawnictwa. Pod tym względem przypomina ono popularny przewodnik, który za wszelką cenę chce uatrakcyjnić przedstawiany produkt, który sam w sobie jest i tak arcyciekawy i frapujący dla Czytelnika. Nie ma więc potrzeby sztucznego podnoszenia jego wartości, gdyż nie będzie to służyło poznaniu historii prawa.

W przeciwieństwie do słowa pisanego, największą wartością i atrakcją pracy jest zebrany materiał ilustracyjny w formie rycin i fotografii oraz znakomita szata graficzna. To właśnie te atry-

buty w pracy zadawałają. Bogactwo i wyrafinowanie narzędzi oraz sposobów zadawania cierpienia innym ludziom, w dodatku w pełnym majestacie prawa, wpływa bowiem do dziś na umysły ludzi. Ponury obraz dawnej sprawiedliwości, „ciemnej” strony prawa owianej sławą wielowiekowej tajemniczości z pewnością przyciągnie do wydawnictwa liczne grono Czytelników. Staranność wydania, którą należy życzyć podobnym pracom, będzie ku temu największą zachętą.

TADEUSZ MACIEJEWSKI (Gdańsk)

Peter Claus Hartmann, *Der Bayerische Reichskreis (1500–1803). Strukturen, Geschichte und Bedeutung im Rahmen der Kreisverfassung und der allgemeinen institutionellen Entwicklung des Heiligen Römischen Reiches*, Duncker & Humblot, Berlin 1997, ss 574 (= Schriften zur Verfassungsgeschichte, Bd. 52).

Oparte na szerokiej podstawie źródłowej i gruntowne w analizie obszernego i różnorodnego materiału studium Petera C. Hartmanna posiada fundamentalne znaczenie w badaniach nad ustrojem Rzeszy. Jest ono fascynującą i więcej niż udaną próbą monograficznego opracowania instytucji bawarskiego okręgu Rzeszy (Reichskreis), który wraz z dziewięcioma pozostałymi okręgami – powiatami od XVI w. stanowił ważne ogniwo w wielopiętrowym ustroju Świętego Cesarstwa Rzymskiego, usytuowane pomiędzy cesarzem i Reichstagem a poszczególnymi władztwami terytorialnymi. Jest zasługą autora ukazanie tej mniej znanej badaczom instytucji na tle porównawczym.

Reichskreis stanowił ważny podmiot społecznej i politycznej integracji w Rzeszy; spajał on poszczególne terytoria w obliczu wspólnych zadań, był forum budzenia się patriotyzmu ogólnoniemieckiego i organizatorem walk o utrzymanie „niemieckiej ojczyzny” (*das deutsche Vaterland*). Poszerzał on „polityczną przestrzeń” która sprzyjała „zrzeszaniu się Niemiec” (*das reichliche Deutschland* – K.O. von Aretin). Wspierając Rzeszę jako reformowalną strukturę konfederacyjną tworzył alternatywę dla późniejszego XIX-wiecznego państwa opartego – jak imperium Bonapartego – na nacjonalizmie i militarystyce.

Ukształtowanie się biurokratyzowanych struktur powiatowych miało od początku na celu troskę o pokój wewnętrzny oraz organizowanie społeczeństwa przeciwko zagrożeniu zewnętrznemu. Do ważnych zadań powiatu należały ściąganie uchwalanych przez Reichstag podatków, bicie monety i pobieranie ceł. Władze powiatu ogłaszały ustawy Reichstagu, rozstrzygały o zakresie możliwości wprowadzania ich w życie, były odpowiedzialne za egzekwowanie wyroków sądów Rzeszy. Dysponując częścią podatków tworzyły własną policję a także sprawowały nadzór nad budową dróg i rozwojem gospodarki i handlu. Sprzyjały one umacnianiu się urzędu księcia, który zwoływał stany na sejm powiatowy (Kreistag, Kreiskonvent), ale zarazem wyzwały aktywność stanów. W XVIII w. powiaty wysunęły się na czoło instytucji władzy i zarządu terytorialnego. Ich siłę wzmacniała okoliczność, że często i chętnie łączyły się one na wspólnych posiedzeniach i stawały elementem nacisku na cesarza i Reichstag.

Okres świetności bawarskiego powiatu przypadł na lata wojny trzydziestoletniej, na czas obrony przed Turkami w drugiej połowie XVII w. oraz podczas wojen, jakie prowadziła Rzesza przeciwko Francji w latach 1688–1697. Swą przodującą pozycję zawdzięczał on m.in. lojalnemu wywiązywaniu się z obowiązku odprowadzania ściąganych podatków. Zdumiewa aktywność wykazywana przez bawarski okręg. Zgromadzenia powiatowe (Kreistage) zebrały się w omawia-